

Krzysztof Stefański

 ORCID 0000-0002-9686-7463

Katedra Historii Architektury
Instytut Historii Sztuki
Uniwersytet Łódzki

DOI 10.18778/2084-851X.08.13

Czy mieliśmy szansę na „styl polski”?

Anna Tejszerska (USJK), *Styl narodowy w architekturze sakralnej Polski Odrodzonej (1918–1939)*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II, Lublin 2019

Dzieje sztuki polskiej XIX i XX wieku jawią się jako nieustanna walka o zaistnienie pośród bogactwa i różnorodności sztuki europejskiej, ukazanie swojej odrębności i szczególnych walorów przy jednoczesnym zachowaniu uniwersalnego przesłania, które zostało by docenione przez innych. Szczególnie dobitnie wyraziło się to w dziedzinie architektury. Już w połowie XIX wieku Franciszek Tournelle stwierdzał: *Nie widzę nic podobnego, dlaczego nie mielibyśmy mieć własnej architektury, jak mamy poezję, muzykę, taniec?* Echa tego stwierdzenia możemy w następnych dziesięcioleciach odnaleźć zarówno u wielu teoretyków, jak i w twórczości praktyków architektów, szczególnie w sferze budownictwa kościelnego – wymienić tu można takie nazwiska, jak: Józef Dziekoński, Konstanty Wojciechowski, Jan Sas Zubrzycki, Stefan Szyller, Zdzisław Mączyński, Adolf Szyszko-Bohusz.

Rangę tych poszukiwań kolejny raz udowadnia nam wydana w 2019 roku książka Anny Tejszerskiej *Styl narodowy w architekturze sakralnej Polski Odrodzonej (1918–1939)*, która ukazała się jako rozprawa habilitacyjna. To nowe podejście do tematu, który fascynuje polskich badaczy już grubo ponad pół wieku, czemu początek dała rozprawa Andrzeja K. Olszewskiego z 1956 roku¹, mająca w tym momencie



¹ OLSZEWSKI 1956.

rangę tekstu kanonicznego. Zagadnienia „form polskich”, „rodzimych”, „narodowych”, „swojskich”, „stylu polskiego” zrobiły dużą karierę w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Wśród podejmujących ten temat wymienić można Andrzeja Majdowskiego², Małgorzatę Omilanowską³, Józefa Szymona Wrońskiego⁴ czy wreszcie piszącego niniejsze słowa⁵.

164

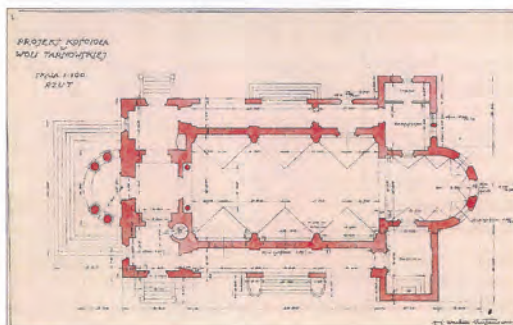
Architektura sakralna Polski Odrodzonej – projekty i realizacje



Il. 107. Tarnowska Wola, kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa (diecezja przemyska, ob. sandomierska 1925-1928), elewacja boczna, arch. Wacław Krzyżanowski 1919, ANK, Sygn.: 29/639/0/3765



Il. 108. Tarnowska Wola, kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa (diecezja przemyska, ob. sandomierska 1925-1928), fot. autorka 2018



Il. 109. Tarnowska Wola, kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa (diecezja przemyska, ob. sandomierska 1925-1928), rzut przyziemia, arch. Wacław Krzyżanowski 1919, ANK, Sygn.: 29/639/0/3765

jedynie na rysunkach projektowych, współczesna interpretacja opasujących ją sobót (il. 107, 108, 109). Zastosowanie bocznych podcieni przypomina rozwiązanie przyjęte przez Oskara Sosnowskiego w niezrealizowanym projekcie kościoła w Imielnicy oraz kościół w Siedlcu pod Łęczycą, którym zajmujemy się w kolejnych rozdziałach pracy. Tymczasem cały zestaw konstytuujących form budowlanych elementów – jednowieżowa struktura o barokowej proveniencji, boczne podcienia i półkolisty rozwiązanie kruchty – wiąże świątynię w Tarnowskiej Woli ze wspomnianym już na kartach tej książki kościołem Chrystusa Króla w Brzuchowicach (diecezja lwowska).

² MAJDOWSKI 1985; MAJDOWSKI 1993, część: *O poglądach na styl wiślano-baltycki w polskiej architekturze sakralnej XIX wieku*, s. 39–66.

³ OMILANOWSKA 1995, OMILANOWSKA 2008.

⁴ WROŃSKI 2001.

⁵ STEFAŃSKI 1985, STEFAŃSKI 2000.

Prezentowane opracowanie jest pierwszą próbą całościowego przedstawienia tego niezwykle ważnego i wielowątkowego zagadnienia w odniesieniu do budownictwa kościelnego lat międzywojennych. Architektura sakralna odgrywała w dziejach Polski istotną rolę, nie tylko jako nośnik wartości artystycznych, wzbogacających krajobraz, i nowatorskich rozwiązań konstrukcyjnych, ale także jako forma symboliczna, przekazująca idee religijno-narodowe. Szczególnie w epoce zaborów, w XIX i na początku XX wieku, kościoły stały się ważnym elementem krajobrazu polskich wsi i miast, w wyrazisty sposób podkreślając przynależność ziem polskich do zachodnioeuropejskiego kręgu kulturowo-religijnego, co było szczególnie istotne na rozległych obszarach zaboru rosyjskiego. Do ich formy przykładano istotną wagę.

290

Architektura sakralna Polski Odrodzonej – projekty i realizacje



Il. 308. Ujsoly, kościół pw. św. Józefa (diecezja katowicka, 1922-1938), arch. Wacław Krzyżanowski, fot. Piotr Bednarz 2015



Il. 309. Ujsoly, kościół pw. św. Józefa (diecezja katowicka, 1922-1938), arch. Wacław Krzyżanowski, karta pocztowa – cegielka, UM Ujsoly

Jednym z najznamienszych przykładów „stylu swojskiego” w budownictwie sakralnym Śląska jest kościół pw. św. Józefa w Ujsolach (diecezja katowicka, obecnie bielsko-żywiecka, 1922-1938). Sylweta świątyni, o dekoracyjnych, obrysowanych miękką linią splayów ścianach szczytowych korpusu i transeptu oraz masywnej, prostopadłościowej wieży, wieńczonej umocowanym na ośmiobocznej podstawie wydatnym hełmem, ma zdecydowanie „swojską” wymowę (il. 308 i 309). W porównaniu z większością opisywanych w niniejszym rozdziale inwestycji, kościół reprezentuje mocno przetransponowaną formę architektury neobarokowej, pozbawioną bezpośrednich zapożyczeń i przerysowanych odniesień do stylu akademickiego. Zastosowanie kamiennego materiału dodaje świątyni malowniczego uroku. Owa odmienność w interpretacji historycznej architektury w projekcie kościoła w Ujsolach wynika niewątpliwie z faktu, że jego autorem jest Wacław Krzyżanowski – architekt wywodzący się z krakowskiego środowiska architektonicznego.

Prezentując liczną grupę powstałych w kręgu oddziaływania środowiska lwowskiego kościołów, których najistotniejszym elementem formalnym jest dekorowana fantazyjnym wykresem splayów ściana szczytowa korpusu, wymie-

Tego typu stosunek do budynku kościoła rzutował wyraźnie na sytuację polskiej architektury sakralnej także po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku. W naturalny sposób łączyło się to z hasłem „stylu narodowego” w architekturze, które nabrało znaczenia w momencie odrodzenia niezależnej Polski. Postulowano, by formy, które uważano za znamienne dla polskiej tradycji artystycznej i krajobrazu, wprowadzać do rodzimego budownictwa, i tym samym nadawać mu piętno „polskości”, podkreślając tym samym odrębność i bogactwo narodowej kultury. Akcentowano to zwłaszcza w odniesieniu do budownictwa kościelnego. Podejście takie uwidaczniały już poszukiwania polskich twórców w latach bezpośrednio poprzedzających wybuch I wojny światowej, dążących do wykształcenia „stylu swojskiego”. Entuzjazm, jaki wywołało odzyskanie przez nasz kraj niepodległości, sprawił, że hasła „formy narodowej” nie tylko nie straciły na aktualności, ale przeciwnie – zyskały na sile i zachowały swoje znaczenie do końca okresu międzywojennego. Zjawisko to jest przewodnim motywem książki Anny Tejszerskiej.

Omawiana książka jest dziełem obszernym, liczącym ponad 400 stron, a wzbogacającą ją 333 ilustracje – są to reprodukcje planów, zdjęcia archiwalne i współczesne, z których wiele wykonała sama Autorka. Oznacza to, że większość opisywanych obiektów poznała z autopsji, co dodatkowo potwierdza rozmiar wykonanej pracy. Książka skonstruowana jest w sposób logiczny i uporządkowany. W *Zagadnieniach wstępnych* przedstawiono cel i problematykę pracy, stan badań i opisano strukturę książki. Autorka podkreśla rangę budownictwa kościelnego w polskim krajobrazie, tak przed I wojną światową, jak i w okresie międzywojennym. Przekonująco tłumaczy też fakt skupienia się jedynie na budownictwie murowanym i rezygnację z opisu architektury drewnianej, która doczekała się już wcześniej odrębnych opracowań. Stan badań omówiony jest w sposób wyczerpujący, wskazujący na znakomitą orientację w materiale, w tym także znajomość najnowszych publikacji.

W pierwszych częściach książki zaprezentowano zagadnienia wstępne wiążące się z tematem. Należy do nich ukazanie szerszego kontekstu budownictwa kościelnego w niepodległej Polsce, które rozwijało się w trudnej sytuacji ekonomicznej kraju, po zniszczeniach jakie przyniosła I wojna światowa. Skalę tych zniszczeń uświadamia nam przynajmniej częściowo zamieszczona jako Aneks 1 tabelka. Autorka cytuje jednego z najgorętszych propagatorów form narodowych, Stefana Szyllera, który w trudnym okresie powojennym pisał:

Chcąc naród zgładzić doszczętnie, trzeba było nie tylko go wytępić, ale i jego świątynie w niwecz obrócić, bo one nawet po śmierci narodu, jak tego mamy przykłady z historii, są poprzez wieki dowodem i świadectwem jego życia i kultury, są jak gdyby jego życiem pozagrobowym na ziemi. Więc narody, na śmierć i życie walczące ze sobą, wytępiają zawsze nie tylko przeciwnika, ale niszczą i jego architekturę, a przede wszystkim jego świątynie (s. 29).

Za zniszczeniami szła odbudowa i budowa nowych obiektów, co ukazano prezentując imponujące dane liczbowe ilustrujące rozwój budownictwa sakralnego, w rozbiciu na poszczególne regiony kraju (s. 31–35). Autorka przedstawia też strukturę terytorialną Kościoła rzymskokatolickiego w międzywojennej Polsce, co ułatwia czytelnikowi śledzenie późniejszych części książki, zwłaszcza w odniesieniu do terenów wschodnich, które po 1945 roku zostały zagarnięte przez ZSRR. Przedstawiono również zagadnienia prawne dotyczące inwestycji sakralnych, odgrywających zawsze istotną rolę, a które musiały zostać ujednoczone w procesie łączenia rozbitych przez zaborców ziem polskich.



1. Borys Zinserling, projekt kościoła w Białowieży – perspektywa, 1926
Ze zbiorów Archiwum Akt Nowych w Warszawie



2. Adolf Szyszko-Bohusz, projekt „kościółka w Królestwie Polskim” – fasada, 1909
 Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie

W centrum zainteresowań Autorki znajduje się koncepcja form narodowych w architekturze, rekonstruowana na podstawie wcześniejszych publikacji i rozważań. Jest to próba uporządkowania bogatego materiału i wielu, jak to ujęto, „niuansów terminologicznych” (s. 31). Borykać się w tym przypadku trzeba z wieloma niekonsekwencjami i niejasnościami w definiowaniu pojęć „styl narodowy” i „styl swojski”, których jednoznaczne, klarowne ujęcie nie jest *de facto* możliwe. Następny etap stanowi ukazanie różnorodnych prób wcielania tych haseł w polskiej architekturze sakralnej od połowy XIX wieku do czasów Polski niepodległej. Autorka zwraca w tym fragmencie uwagę na działalność i poglądy wybitnego twórcy krakowskiego i lwowskiego Adolfa Szyszko-Bohusza. Co ważne, naszkicowano również tło europejskie polskich poszukiwań – zwraca uwagę sytuacja w architekturze fińskiej i węgierskiej tych czasów, gdzie można odnaleźć poszukiwania pokrewne tym, jakie zauważamy na ziemiach polskich. Powyższe rozważania Autorka uzupełnia interesującym podrozdziałem zatytułowanym *Z myśli duchowieństwa i twórców architektury sakralnej II RP* (s. 39), w którym przytacza poglądy kilku wybitnych

architektów epoki, a także osób duchownych związanych z polskim Kościołem rzymskokatolickim, dotyczące form architektury kościelnej kształtowanej na ziemiach polskich w okresie 1918–1939, oraz omawia związane z tą kwestią polemiki. Był to problem istotny w obliczu nasilających się prądów modernistycznych, których upowszechnianie prowadziło do zrywania z tradycją.

Trzon książki tworzy część trzecia: *Architektura sakralna Polski Odrodzonej – projekty i realizacje*. Wielka ilość zgromadzonego przez Autorkę materiału badawczego sprawiła, że stanęła ona przed problemem znalezienia właściwego klucza do jego prezentacji. Możliwe tu były różne rozwiązania. Wydaje się, że Anna Tejszerska znalazła właściwy sposób przedstawienia, wybierając zasadniczo klucz terytorialny, związany z oddziaływaniem głównych centrów artystycznych na ziemiach polskich w tym czasie, a jednocześnie pokrywający się z podziałami terytorialnymi Kościoła rzymskokatolickiego. Autorka zdaje sobie przy tym sprawę z pewnej umowności tych podziałów, nie zawsze znajdujących pokrycie w konkretnej twórczości architektonicznej, zaznaczając:

W ramach szkicowo zarysowanego, przyjętego z dużą dozą uogólnienia podziału terytorialnego autorka ma nadzieję wyszczególnić najbardziej charakterystyczne dla poszczególnych rejonów II Rzeczypospolitej typy formalne „swojskiej”, „rodzimej” architektury sakralnej (s. 82).

Zgodnie z przyjętą metodologią rozdział pierwszy zatytułowano *W kręgu oddziaływania lwowskiego środowiska architektonicznego*, a drugi – *Kościół kręgu krakowskiego*, podkreślając jednocześnie, że oba te „kręgi” zazębiały się, kontakty artystyczne między obydwooma miastami, mające długą tradycję jeszcze z czasów galicyjskich, były żywe. Każdy z rozdziałów dzieli się na mniejsze podrozdziały, które porządkują materiał głównie pod kątem formalno-stylowym, co uznać należy za właściwe rozwiązanie, a niekiedy wyodrębniają twórczość wybitnych architektów tego czasu związanych z nurtem „swojskim”. W pierwszym z rozdziałów wprowadzono pojęcie „stylu wschodnio-małopolskiego”, wprowadzone przez Bohdana Janusza w 1925 roku, a przypomniane w publikacjach Anety Borowik z 2012 roku, które wydaje się nieco dyskusyjne (s. 96). Autorka na szeregu przykładów potwierdza jednak celowość jego zastosowania. Co więcej, stwierdza promieniowanie tego „stylu” poza obszar budownictwa rzymskokatolickiego i wpływ na grekokatolicką architekturę cerkiewną kręgu lwowskiego w tym czasie (s. 106–107). W rozdziale drugim wyodrębniono m.in. kościoły z terenu Podhala, jako obiekty wyróżniające się z racji położenia na podkarpackim terenie swoistymi cechami formalnymi. Omówiono również w tym rozdziale ważne z artystycznego punktu widzenia zagadnienie ekspozycji polskiej na Wystawie Światowej w Paryżu w 1925 roku, która miała się stać swojego rodzaju „emanacją polskości” na arenie międzynarodowej.

Ekspozycję tę ukształtowali artyści mieszkający w tym czasie w Warszawie, ale związani wcześniej z Krakowem i tzw. szkołą krakowską. Słuszne zatem było umieszczenie tej partii tekstu w rozdziale krakowskim.



3. Kościół w Chlewiszkach, 1923–1924, arch. Julian Lisiecki. Fot. A. Tejszerska

Rozdział trzeci to architektura „kręgu warszawskiego” obejmująca zasadniczo ziemie centralnej i północno-wschodniej Polski, pokrywające się z zasięgiem zaboru rosyjskiego. Zaakcentowane zostało w tym wypadku znaczenie takich postaci, jak Stefan Szyller czy Oskar Sosnowski. Przy okazji tego rozdziału zwrócić należy uwagę na kwestię tytułów podrozdziałów, często opisowych i nieco zbyt literackich, co również uwidacznia się w dwóch wcześniejszych partiach tekstu. Przykładami mogą być choćby takie tytuły, jak: *Dynamizm swojej interpretacji baroku*, *Syntetyczne ujęcie „swojskości”*, *Biały neorenesans warowny*, *Ku barokowej dekoracyjności*. Są to próby nazwania zjawisk trudnych do jednoznacznego określenia, niemających własnej precyzyjnej terminologii. Wydaje się, że Autorka wybrnęła z tych prób obronną ręką. W czwartym rozdziale umieściła ziemie zachodnie II Rzeczypospolitej: Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk, które łączy przede wszystkim znaczny wpływ architektury niemieckiej i brak silnego miejscowego środowiska architektonicznego. Jednak i na tych obszarach widoczne jest oddziaływanie „nurtu swojskiego”, co widać szczególnie w polskiej części Górnego Śląska, podlegającej wpływowi krakowskim.



4. Kościół w Goniądzu, arch. Oskar Sosnowski, 1922–1924. Fot. K. Stefański

W ostatnich partiach książki Anna Tejszerska rezygnuje z klucza terytorialnego, by wyodrębnić istotne zjawiska związane z architekturą sakralną czasów II Rzeczypospolitej. To z pewnością słuszne posunięcie. Pierwszym z tych zagadnień, omówionych w rozdziale piątym, jest kwestia „unaradawiania” obcej architektury. Dotyczy to przede wszystkim przekształcania cerkwi prawosławnych z czasów panowania rosyjskiego na polskie kościoły katolickie, często garnizonowe. W naturalny sposób chętnie wprowadzano w przebudowywanych budowlach wątki „swojskie”. Drugi z wyodrębnionych tematów to *Kościół wota za ocalenia Ojczyzny* (Rozdział 6). Było to w okresie międzywojennym szczególnie aktualne zagadnienie. Budowa świątyń wotywnych – będących dziękczynieniem za odzyskanie niepodległości oraz za uratowanie ojczyzny przed bolszewicką nawałą – skupiała społeczną uwagę, a do ich formy architektonicznej przykładano wielką wagę. Co prawda szukano z reguły poważnych form klasycznych, ale pojawiały się także, co wykazuje Autorka, rozwiązania związane z nurtem narodowym. Wiele z planowanych inwestycji tego rodzaju nie doczekało się realizacji.

To, co w książce Anny Tejszerskiej najistotniejsze, to analiza form omawianych kościołów. Form bardzo różnych, które łączy wprowadzanie charakterystycznych elementów uważanych za „swojskie”, „rodzime”, „nasze”, czegoś, co czasami nie jest



5. Kościół w Klwowie, 1924–1931, arch. Kazimierz Prokulski. Fot. A. Tejszerska

w pełni uchwytnie, ale nadawało budowanym świątyniom znamię polskości. Mogły to być wieże, hełmy, podcienia („soboty”), wysokie dachy, sygnaturki, dekoracyjne szczyty, akcenty rzeźbiarskie lub też znamienna miękkość i masywność bryły. Analizy poszczególnych dzieł są czytelne i klarowne, opisy dość syntetyczne. Autorka mniejszą wagę przykładła do kwestii planu czy konstrukcji, koncentrując się na ogólnej formie architektonicznej, wzbogacanej dekoracją, dzięki czemu czytelnik otrzymuje spoisty obraz budowli. Analizy te są podstawą wyciągania logicznych wniosków,

łączenia budowli w grupy formalne czy też wydobywania swoistych cech w pracach poszczególnych architektów oraz ukazywania wzajemnych zależności i wpływów.

Liczba zaprezentowanych w książce kościołów jest wielka: blisko 300. Wymienia je zamieszczony na końcu spis, będący cennym uzupełnieniem książki. Są tu przytoczone także obiekty sprzed 1914 roku i nie wszystkie mieszczą się w konwencji „stylu narodowego”, ale wzmianki o nich z pewnością były potrzebne dla zarysowania szerszego tła twórczych poszukiwań. Obszerna literatura załączona do tekstu wydaje się być w pełni wyczerpująca. Zasluguje na uwagę zamieszczenie streszczeń w języku angielskim, niemieckim i włoskim.

Publikacja Anny Tejszerskiej wydana została w starannej szacie edytorskiej – twarda oprawa, efektowna okładka czynią z niej dzieło zachęcające do lektury. Dobrze się ogląda również ilustracje wpisane w tekst, choć w tym wypadku można mieć pewne zastrzeżenia. Na pewno przydałby się niekiedy większy format, lepsza jakość barw, dopracowanie czy rozjaśnienie niektórych ujęć.

Prezentowana książka to efekt olbrzymiej pracy i pasji badawczej, dzieło o ważkich walorach poznawczych, które znacznie wzbogaca naszą wiedzę o architekturze polskiej XX wieku. Piszący te słowa musi się przyznać do szczególnego, osobistego do niej stosunku. Jest ona bowiem jakby dalszym ciągiem mojej pracy doktorskiej, obronionej w dawnej jeszcze epoce, w 1989 roku, omawiającej koncepcję „stylu narodowego” w polskiej architekturze sakralnej na przełomie XIX i XX wieku. Epoka międzywojenna została w niej potraktowana nieco „po macoszemu”, jako okres schyłkowy, gdy nurt narodowy ustępował pod wpływem ofensywy kierunków modernistycznych. Podejście to zostało nieco skorygowane w książkowej wersji rozprawy, wydanej w 2000 roku, ale dopiero Anna Tejszerska udowodniła, że było błędne. W książce swojej wykazała bowiem, jak żywe było zainteresowanie „stylem narodowym” w tym czasie i jak wspaniale przyniosło owoce. Jest ona świetnym dopełnieniem treści zawartych w mojej wcześniejszej znacznie publikacji.

Zarysowany w omawianym tekście obraz budownictwa kościelnego lat międzywojennych na ziemiach polskich znakomicie ukazuje twórcze poszukiwania dużego grona polskich architektów, wśród których odnajdujemy tak znaczące postacie, jak Jan Sas Zubrzycki, Stefan Szyller, Oskar Sosnowski, Zdzisław Mączyński czy Adolf Szyszko-Bohusz. Z jednej strony twórców dojrzałych, o ugruntowanej pozycji, z drugiej zaś strony architektów młodszego pokolenia, szukających swojej artystycznej drogi. Efektem ich wysiłków były setki realizacji, w których widać umiłowanie ojczystej tradycji i form uważanych za rodzime, dążenie do tworzenia budowli świetnie wpisujących się w polski krajobraz. Autorka prezentuje zarówno budowle bardziej znane, obecne już w literaturze, jak i dużą grupę świątyń niedostrzeganych, na nowo „odkrytych”, a zasługujących na uwagę. Tworzy to spójny obraz architektury o wielkich walorach artystycznych, architektury nieco zapomnianej,

zepchniętej bowiem w cień przez coraz silniej uwidaczniające się w epoce II Rzeczypospolitej nurty modernistyczne. Pozostaje mieć nadzieję, że omawiana publikacja, będąca znaczącym wydarzeniem naukowym, przyczyni się do unaocznienia istotnej rangi architektury nurtu narodowego i zajęcia przez nią trwałego miejsca w dziejach współczesnej kultury polskiej.

Bibliografia

- MAJDOWSKI 1985 – Andrzej Majdowski, *Nurt narodowy w architekturze sakralnej Królestwa Polskiego od drugiej połowy XIX wieku. Wybrane problemy*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce”, t. 64, Kraków 1985, s. 5–55.
- MAJDOWSKI 1993 – Andrzej Majdowski, *Studia z historii architektury sakralnej w Królestwie Polskim*, Warszawa 1993.
- OLSZEWSKI 1956 – Andrzej K. Olszewski, *Przegląd koncepcji stylu narodowego w teorii architektury polskiej przełomu XIX i XX wieku*, „Sztuka i Krytyka. Materiały do studiów i dyskusji z zakresu teorii i historii sztuki, krytyki artystycznej oraz badań nad sztuką” 1956, nr 3–4, s. 289–292.
- OMILANOWSKA 1995 – Małgorzata Omilanowska, *Stefan Szyller 1857–1933. Warszawski architekt doby historyzmu*, Warszawa 1995.
- OMILANOWSKA 2008 – Małgorzata Omilanowska, *Architekt Stefan Szyller 1857–1933*, Warszawa 2008.
- STEFAŃSKI 1985 – Krzysztof Stefański, „*Piękno, które by się za swoje uznało*”. *Polska architektura sakralna przełomu wieków*, „Przegląd Powszechny” 1985, nr 9, s. 337–352.
- STEFAŃSKI 2000 – Krzysztof Stefański, *Polska architektura sakralna w poszukiwaniu stylu narodowego*, Łódź 2000.
- WROŃSKI 2001 – Józef Szymon Wroński, *Bazylika Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej. Kościół-Pomnik Konstytucji 3 Maja*, Limanowa 2001.